

Trębala, Bogumił

Od powodzi w 1982 r. do powodzi 1997 r. (cd.)

Notatki Płockie 42/4-173, 33-34

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Chemii Przemysłowej, Instytut Techniki Budowlanej, Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej oraz Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla.

Rezultaty prac badawczych nad utylizacją odpadów i usuwaniem benzo(a)pirenu, oprócz licznych publikacji krajowych, prezentowane były również wielokrotnie za granicą, w tym w USA, Japonii i w Niemczech.

Podkreślić należy, że zdecydowana większość tematów związana była z profilem produkcyjnym zakładów województwa, w tym szczególnie Petrochemii

Płock S.A., która też zleciła ponad połowę wykonanych prac.

W procesie dydaktycznym tematyka ochrony środowiska uwzględniona została zarówno w pracach dyplomowych przejściowych i projektowych, jak też w wykładach i seminariach. W zakresie obciążeń dydaktycznych Zakładu w ostatnich latach znalazły się wykłady "Ochrona środowiska" oraz "Utylizacja odpadów", prowadzone dla wszystkich studentów Instytutu Chemii Politechniki Warszawskiej w Płocku.

BOGUMIŁ TRĘBALA

OD POWODZI W 1982 R. DO POWODZI W 1997 R. (cd.)

XII. STAN ALARMOWY

Pisząc na początku 1997 roku moje wywody 15 lat po powodzi w Płocku, nie spodziewałem się że właśnie tego roku będą jeszcze dwie powodzie: historycznie największa powódź w dorzeczu Odry /opisałem ją w Suplemencie/ i druga - właśnie ponownie w Płocku, która zaczęła się zasadniczo w nocy z czwartku w nocy z czwartku - 18 XII, na piątek - 19 XII 1997 r.

Już w czwartek wieczorem obserwator z Kępy polskiej podał dość wysoki stan wody - powyżej 3 m, natomiast w piątek rano odnotowano przyrost aż o 190 cm do wysokości 5 m, czyli już 0,5 m powyżej stanu alarmowego. U uruchomione została procedura alarmowa. Szybko zidentyfikowano przyczynę: tworzy się zator lodowy poniżej Kępy Polskiej - przypuszczalnie od Borowiczek, może nawet od Płocka - czyli na długości ponad 20 km. Po kilku godzinach szybkiego przyboru wody w Kępie Polskiej, zator ten ruszył w kierunku Płocka. Woda w Kępie nieco opadła, natomiast nastąpił szybki przybór poniżej, aż po Rybaki w Płocku.

W Płocku na Rybakach poziom osiągnął stan a 50 cm poniżej krawędzi brzegu około godziny 14.00 /piątek/, by następnie obniżyć się około 50 cm, tj. 1 m poniżej krawędzi bulwaru. W Borowiczkach spiętrzona woda z lodem zapełniła całe międzywale na wysokość około 2 m poniżej korony zrekonstruowanego wału powodziowego, zatem około 3 m powyżej poziomu terenu za wałem. Cofka w Stupiancie sięgnęła wysokości jazu piętrzącego wodę przy moście nad nią. Rozpoczęto się wylewanie wody i lodu pomiędzy Borowiczkami a ujęciem wody Grabówka, tj. tam gdzie jeszcze nie zrekonstruowano wałów, pomimo upływu tych 15 lat...

Rozlewiska miały charakter na szczęście lokalny, ale u kilkunastu gospodarzy doszło do zalania piwnic. Taki stan utrzymywał się do soboty wieczór. Wieczorem nastąpił kolejny przybór wody zwłaszcza w samym Płocku - na Rybakach, gdzie woda tym razem wystąpiła z brzegów, napychając i krę na bulwar.

W niedzielę przed południem nastąpiło lekkie obniżenie poziomu wody - na bulwarze ul. Rybaki - do poziomu drogi, natomiast w Borowiczkach i w Grabówce,

w tym i u "zalanych" gospodarzy więcej niż o 70 cm.

Kiedy piszę o tym stanie alarmu powodziowego trwała i - tej zimy trwać będzie do wiosny!

Nawet pisząc podczas ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Płocku ostrzeżenie o tegorocznym zagrożeniu, a było to tydzień przed powodzią, nie domyślałem się, że moje prognozy tak szybko się sprawdzą... A jednak...

Dlaczego tak alarmuję, wynika z całego mego artykułu: mamy kolejne opóźnienie w budowie stopnia Płock /kolejne 15 lat.../ i mamy kolejne "zaniedbanie" - niedostateczną refulację piachu.

Jest rzeczą oczywistą, że lipcowa powódź, chociaż nie wywołała bezpośredniego zagrożenia w Płocku, skutkowałą zwiększonym przenoszeniem rumowiska, zwiększonym dopływem piachu w gardziel cokołową Zalewu Włocławskiego. Wykazałem to nawet w Suplemencie: - obniżenie poziomu wody na stopniu Włocławek o 3 m, ledwo o 50 cm obniżyło poziom Wisły w Płocku. To jest swoista miara zasypania koryta piachem.

Zamarznięcie Wisły pod Płockiem nastąpiło podczas kolejnej anomalii pogodowej w Europie: rozległy, mroźny niż syberyjski, przy równocześnie silnych opadach na zachodzie Europy, musiały zaowocować niekorzystnym dalszym rozwojem sytuacji: ocieplenie i Polsce, aż do ruszenia lodów na Wiśle i aż do powstania zatoru lodowego w Płocku, czyli w gardzieli Zalewu Włocławskiego.

Przed ociepleniem grubość pokrywy lodowej na Wiśle od ujścia Bzury po Zalew Włocławski sięgnęła od 12 do 15 cm. Ocieplenie i przybór Wisły pokruszyły tą pokrywę, spiętrzyła się, pogoniana jeszcze wiatrem południowo-wschodnim /kierunek zgodny z osią Wisły i Zalewu Włocławskiego/. Pokruszenie pokrywy na rzece nastąpiło praktycznie w ciągu jednego dnia. Drugiej doby już powstał zator - tym razem głównie lodowy - pod Kępą Polską. Bo odcinek poniżej Kępy Polskiej został podczas powodzi letniej najbardziej wyplycony. Oczywiście, oprócz kry płynął też śrż, ale nie było "talerzyków" - ich rolę odgrywały ułamki kry lodowej.

Skoro pod Borowiczkami wał lodu wystawał więcej

niż 50 cm nad lustro wody, zator musiał mieć miąższość nawet i ponad 4! Kiedy "stanął" na jednym z przełamań - po spiętrzeniu się wody /o blisko 2 m/ nastąpiło rozmycie i piasku na dnie i śryżu "klejącego" lód - zator spłynął w dół. To są właśnie te okresy obniżania się lustra wody w rzece. Teraz ta cała masa lodu i śryżu "zadomowi" się w czaszy zbiornika Włocławek. Nie pomoże lodołamanie! Przeciwnie, gdyby lodołamacze zostały zaskoczone przez ponowną falę mrozu, to rynną przez nich żłobiona stanie się fabryka śryżu. Same lodołamacze mogą przy tym zostać unieruchomione w lodzie, nawet zniszczone. Obecnie możliwe są dwa scenariusze:

a/ jeżeli odwilż potrwa dłużej, woda opadowa, cieplejsza od lodu chociażby o 1^o C będzie topić lód dostatecznie szybko i powódź nie będzie grozić,

b/ jeżeli nadejdzie główna fala zimowego mrozu, lód zgromadzony w Zalewie zostanie swoiście utwalony

do wiosny. Wówczas też prawdopodobna jest kolejna powódź zatorowa, groźniejsza niż ta grudniowa - "ostrzegawcza". Chyba że wiosna będzie łaskawa i powoli będzie się topić lód w Zalewie Włocławskim.

Najistotniejszym jednak zabezpieczeniem jest działanie w najbliższych latach, w tym przyspieszenie budowy stopnia Płock, nawet jako drugiej przeprawy dla Płocka przez Wisłę... Każda inna akcja będzie tylko akcją, kosztowną i nie zawsze skuteczną! Taka to jest siła żywiołu, że człowiek może się tylko dostosować, bo zapobiegać nie jest łatwo, a kosztuje.

I jeszcze jedno spostrzeżenie: jeżeli nie będzie stopnia Płock - zlokalizowanego powyżej Słupianki - to projektowany most, ściślej jego 16 filarów będą kolejnym punktem /linią/ zatorogennym Gardzieli Zalewu Włocławskiego. To też trzeba brać pod uwagę... przy dalszych uzgodnieniach.

Komunikat Komisji Wydawniczej TNP

W IV kwartale 1997 r. Towarzystwo Naukowe Płockie wspólnie z Wydawnictwem "Algo" wydało "Poezje zebrane" Władysława Broniewskiego. Po raz pierwszy zostały opublikowane razem wszystkie wiersze poety, zarówno drukowane jak i pozostawione w rękopisach lub znane tylko z przekazów ustnych.

"Poezje zebrane" zostały podzielone na cztery tomy:

Tom I (objętość 531 stron): utwory z lat 1912-1925

Tom II (objętość 744 strony): utwory z lat 1926-1945

Tom III (objętość 498 stron): utwory z lat 1946-1962

Tom IV (objętość 619 stron): utwory dla dzieci, przekłady poetyckie, indeksy (tytułów, przekładów i nazw osobowych)

Łącznie ok. 2400 stron, tj. ok. 125 arkuszy wydawniczych. Nakład 1000 egz. Druk i oprawa (twarda): Drukarnia Kujawska "POZKAL" w Inowrocławiu.

Jest to wydanie krytyczne, tzn. każdy utwór poetycki poety jest opatrzony pełnym naukowym komentarzem autorstwa zmarłej 4 lutego 1997 r. dr. Feliksi Lichodziejewskiej, która była członkiem TNP.

Ta fundamentalna dla twórczości Władysława Broniewskiego edycja ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Rady i Zarządu Miasta Płocka oraz Komitetu Badań Naukowych.